



Boskie przymierze tęczy

LEKCJA z 1 Księgi Mojżeszowej 8; 9:1-17

*„Łuk mój położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między mną, i między ziemią”
– 1 Mojż. 9:13.*

Wyżsi krytycy, odwołując się do odnalezionych swego czasu glinianych tablic w okolicach Babilonii, nazwali owe tablice najwcześniejszym zapiskiem o potopie za czasów Noego. Tablice te, w rysach bardzo niewyraźnych, zdają się przedstawiać Noego i pewnego rodzaju okręt. Pod tym rysunkiem wyryte jest kilka słów o potopie. I krytycy ci każą nam uznać, że tablice te podają nam opis o wiele ważniejszy, niż podany jest w Księdze Rodzaju, której częścią jest dzisiejsza lekcja! Ogarnia nas zdumienie i nasuwa się na umysł biblijne proroctwo, stosujące się prawdopodobnie do czasów obecnych, które brzmi: *„zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropnych jego skryje się”* (Izaj. 29:14).

Tylko reputacja tych mężów jako uczonych ochroniła ich od publicznego wyśmiania; co do nas, to w zupełności przyznajemy im prawo do ich opinii. „Každy ma prawo do własnego wyboru” – powiedziała pewna starsza niewiasta, całując krowę. My jednak wolimy przyjąć za ważniejszy opis podany w Księdze Rodzaju, gdzie wyraźnie opisane jest, kiedy potop się rozpoczął, ile dni padał deszcz i jak wysoko podniosła się woda. Podany jest tam również dokładny czas opadania wód, wysychania ziemi itd. Opis ten, choć krótki, jest dosyć dokładny i logiczny. Zatem opis z Księgi Rodzaju jest stokroć więcej godny zaufania niż nieudolne rysy na babilońskich tablicach. Według naszego pojęcia mądrość i Boskie kierownictwo przejawia się w opisie Księgi Rodzaju, lecz nie w tym drugim.

Możemy wnosić, że Noe i inni członkowie jego rodziny, nie rozumiejąc dokładnie powodów potopu, mogli odczuwać obawę, że coś podobnego może się powtórzyć. Toteż Bóg, zapewniając ich, że ziemia już nigdy nie będzie zalana drugim takim potopem, zwrócił ich uwagę na tęczę. Obecnie możemy zrozumieć filozofię tego zjawiska, natomiast Noe i jego rodzina przyjęli je wiarą, nie rozumiejąc go. Nietrudno nam pojąć, że gdy już ostatni wodny pierścień okalający ziemię opadł, nie mogło być więcej potopu, ponieważ nie było już wód ponad firmamentem, które z czasem mogłyby się znowu obniżyć i opaść na ziemię. Po potopie ponad ziemią mamy tylko pewną ograniczoną miarę wilgoci w formie chmur na naszym firmamencie, a nie w formie wielkie-

go pierścienia wodnego ponad firmamentem.

Możemy też łatwo zrozumieć, dlaczego Noe nigdy przedtem nie widział tęczy – przed potopem promienie słońca nie dochodziły do ziemi wprost, a tylko pośrednio blask słoneczny przenikał przez wodną powłokę, stąd widok tęczy nie był z ziemi możliwy, gdy jednak wodna powłoka opadła, na delikatnym obłoku wznoszącym się ponad ziemią odbiły się bezpośrednio promienie słoneczne, powodując tęczę. Logiczne i zasadnicze jest więc Boskie zapewnienie, że dokąd tęcza może być widziana z ziemi, potop nie może wystąpić. Boskie słowa i sposoby działania są w zupełności logiczne, skoro tylko zrozumiemy ich wspaniałą filozofię. Im lepiej pojmujemy Boskie metody i sposoby działania, tym więcej doceniamy ich mądrość.

WIEŻA BABEL

Kilka pokoleń później, gdy rodzina Noego znacznie się rozmnożyła, znaczenie tęczy jako przymierza pomiędzy Bogiem a człowiekiem – zapewnienie, że potopu już więcej nie będzie – zostało zapomniane. Ówczesni mądrzy tego świata okazali się o tyle głupimi, że podjęli się zbudowania bardzo wysokiej wieży, na której szczycie spodziewali się schronić w razie drugiego potopu. Ponieważ zlekceważyli Boskie poselstwo i Jego obietnicę, dozwolił On, aby pokazali swoją głupotę, aby pracowali i mozolili się nad czymś, co było bez żadnej korzyści.

W końcu jednak, kiedy już dość się namęczyli tym swoim herkulesowym wysiłkiem i gdy do pewnego przynajmniej stopnia nauczyli się wartościowej lekcji, Bóg pomieszał ich języki tak, że nie mogli wzajemnie się zrozumieć ani współdziałać w tak wielkim przedsięwzięciu. Podzieleni pod względem mowy i wspólnego interesu, rozproszyli się. Ich zainteresowania podzieliły się, a nawyki, obyczaje, kolor skóry i inne różnice stopniowo, przez wiele stuleci, stały się przyczyną powstania jeszcze większej liczby tak zwanych odmian rasowych. Stąd powstały różne rasy i narodowości z ich poszczególnymi charakterystykami, obyczajami itd.

Św. Paweł daje do zrozumienia, że wszystko to było częścią Bożego planu, że ostatecznie wyjdzie to dla dobra całej ludzkości i Boskie zamysły będą chwalebnie wykonane. Apostoł tak to określa: *„ponieważ on daje wszystkim żywot i oddech i wszystko. I uczynił z jednej krwi wszystkich naród ludzki, aby mieszkał po wszystkim obliczu ziemi, zamierzwszy przedtem rozrządzone czasy i zamierzone granice mieszkania ich: Aby szukali Pana, owaby go śnać namacali i znaleźli, aczkol-*



wiek od każdego z nas nie jest daleko” (Dzieje Ap. 17:25-27).

W taki to sposób jedne części Słowa Bożego czynią jaśniejszymi inne części i dają nam poznać, że Boska mądrość nadzoruje wszystko, ku ostatecznemu dobru ludzkości. Choć Bóg dozwolił, aby człowiek bezwiednie stał się sługą Szatana, to jednak w pewnej mierze opiekuje się nim i kształtuje sprawy ku jego ostatecznemu dobru. Dobro to, jak zauważyliśmy, spłynie na świat przy wtórnym przyjściu Chrystusa Pana i ustanowieniu Jego Królestwa. Szatan będzie wtedy związany i władze grzechu i ciemności zostaną rozproszone. Słońce sprawiedliwości zaświeci, aby uleczyć, błogosławić i podnieść do doskonałości wszystkich chętnych i posłusznych.

W międzyczasie podzielenie ludzkości na różne narodowości okazało się korzystne pod pewnymi względami. Narody były mniej lub bardziej zajęte budowaniem różnego rodzaju ochrony przed drugimi. Bariery językowe przez wiele stuleci dzieliły narody, wstrzymywały je od podróży na dalszy dystans, czyli od owego biegania „tam i sam”, jakie zgodnie z proroctwem Daniela odbywa się w ostatnich kilkudziesięciu latach, od czasu rozbudowania nowoczesnych sposobów szybkiego podróżowania i transportu.

Łączenie się narodów w ostatnim stuleciu jest jakby łamaniem zapór narodowych. Jest to wypełnienie słów proroczych: „*bo sąd mój jest, abym zebrał narody i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje*” (Sof. 3:8). Narody całego świata jednoczą się w wielkie obozy międzynarodowe, bariery narodowe są burzone, a burzenie to pomaga różnym narodom w większej współpracy, bądź ku dobremu, bądź też ku złemu. Ponieważ z natury ludzie są grzeszni, ich współdziałanie jest przeważnie samolubne, a więc więcej ku złemu niż ku dobremu.

Spostrzegamy więc, że tak wielkie korporacje, jak i polityczne systemy narodowe budują wielką wieżę Babel, jakby dla swej ochrony przed różnego rodzaju klęskami grożącymi ich bogactwem. Klasy robocze czynią to samo. Mechanicy budują wielką wieżę Babel w formie unii, w której pokładają nadzieję wiecznego bezpieczeństwa dla siebie. Gdyby nie owe podziały narodowe i zapory językowe, to owe ogromne wszechświatowe organizacje kapitału i pracy rozwinęłyby się już dawno temu i ostateczna katastrofa, czyli walka pomiędzy tymi olbrzymami, nastąpiłaby o tyle wcześniej, sprowadzając na ludzkość ogromną klęskę „*czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być aż do tego czasu*” (Dan. 12:1).

OGIEŃ, NASTĘPNA KATASTROFA

Św. Piotr dzieli historię ludzkości na trzy wielkie okresy

nazwane „światami” w zwykłym tłumaczeniu Biblii, lecz właściwie powinny być określane one jako wielkie epoki, czyli Wiek. Pierwsza z tych epok zakończyła się potopem, a po potopie rozpoczęła się obecna epoka, którą św. Paweł określa jako „*teraźniejszy świat zły*”, czyli Wiek zły, ponieważ w tym czasie zło ma pomiędzy ludźmi przewagę, pomimo ich najlepszych starań.

Pierwsza epoka, czyli ówczesny porządek rzeczy, doszedł swego kresu i został zniszczony potopem wód; a św. Piotr mówi, że teraźniejszy świat, czyli porządek rzeczy na świecie, dojdzie swego kresu i ulegnie zniszczeniu w „ogniu”. Po owym ogniu nastąpić ma nowy „świat”, nowa epoka, czyli nowy porządek rzeczy na ziemi, lepszy niż był kiedykolwiek przedtem. Zatem „*świat przyszły, o którym mówimy*” będzie okresem, epoką sprawiedliwości, ponieważ będzie pod bezpośrednim panowaniem i nadzorem Królestwa Chrystusowego (2 Piotra 3:10-13).

Początkowo wielu badaczy Pisma Świętego gotowych było rozumieć, że słowa św. Piotra o ogniu, w którym obecny porządek rzeczy ma przeminąć, a nowy ma nastąpić, oznacza ogień literalny i literalne spalenie literalnej ziemi i literalnego nieba. Jednak uważniejsze badanie wykazuje, że jest to mowa o ogniu symbolicznym, który pochłoniąć ma tylko obecne niesprawiedliwe instytucje, wszystko, co jest niegodziwe i przeciwne Boskiej woli. „*Żywioły*”, o których św. Piotr wyraża się, że „*rozpalone ogniem stopnieją*”, zdają się przedstawiać żywioły kapitalistyczne i robotnicze, pomiędzy którymi różne starcia są już dosyć znaczne. Gdy tarcia te powiększą się, ogień wybuchnie płomieniem, jak przepowiedział św. Piotr. Objęte tym niebiosami nie przedstawiają nieba, które jest mieszkaniem Bożym, ale są to niebiosy eklezjastyczne, czyli instytucje kościelne, które wmieszają się do tej walki pomiędzy kapitałem a pracą i również ulegną zniszczeniu w czasie owego ucisku. Dzięki jednak Bogu! Nowa dyspensacja zostanie w tym czasie zapoczątkowana i jak mówi proroctwo: „*przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów*” (Agg. 2:8).

Tak jak Noe i jego rodzina zostali zachowani w arce od literalnej zagłady w potopie, podobnie św. Piotr daje do zrozumienia, że Chrystus Jezus jest Arką Bezpieczeństwa w obecnym czasie dla tych, którzy mają być zachowani z tego wielkiego ucisku. Wierni naśladowcy Chrystusa, ze wszystkich denominacji i narodów, będą wraz z Chrystusem, Królewskim Kapłaństwem tego przyszłego świata, czyli „*nowymi niebiosami*” – duchową władzą rządzącą w tej nowej dyspensacji, w Królestwie Chrystusowym. Pod nadzorem tej duchowej władzy, „*nowa ziemia*”, czyli nowy, cywilny porządek ziemski, będzie wnet ustanowiony. Samolubstwo zostanie wykorzenione z ziemi, a sprawiedliwość będzie utwierdzona. O tym to nowym porządku rzeczy apostoł napisał: „*Lecz nowych niebios i nowej ziemi według*



obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” (2 Piotra 3:13).

Zapewne wiele ludzi zginie w największym ucisku, jaki nawiedzi świat przy końcu tego Wieku; mimo to jednak wielkie masy ludzkości pozostaną przy życiu; lecz wszystkie obecne chytre instytucje, tak społeczne, finansowe, jak i kościelne przeminą i wszystko zostanie oparte i zbudowane na nowych podstawach, przez wielkiego Mesjasza.

Bóg, przez proroka Sofoniasza, opisuje ten przyszły wielki ucisk jako pożerający ogień, następnie mówi, że po onym ogniu posłane będzie narodom poselstwo czyste, aby czystymi wargami chwalili Boga. Myśl ta

wyrażona jest następująco: „*Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którymiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie*” (Sof. 3:9). Wynika z tego wyraźnie, że cała ludzkość nie zostanie wygładzona w tym ognistym ucisku ostatecznym, a także uczy, że sprzeczne, błędne nauki, głoszone obecnie w imieniu Pańskim, nie będą już więcej głoszone po skończeniu tego Wieku. Poselstwo Boskiej łaski i Prawdy wtedy głoszone będzie czyste, wolne od błędów i zamieszania, a posłuszni temu poselstwu Prawdy dostąpią wielkich błogosławieństw od Boga.

Watch Tower

R-5160

„Straż” 1956/07 str. 108-110